



Służba Polsce

Co pewien czas odżywają fale krytyki - a to ten czy inny wip jest na urlopie, a kataklizm zbliża się do Polski lub już nas przytłacza.

Co pewien czas odżywają fale krytyki - a to ten czy inny wip jest na urlopie, a kataklizm zbliża się do Polski lub już nas przytłacza.

I media oraz gawiedź mają ponadplanową rozrywkę - pojawiają się fotki robione z ukrycia (wipi/wipowie śmigają na nartach lub na jachtach, rzucają śnieżkami albo nurkują lub opalają się.

Według jednych Polska jest w potrzebie, inni zaś dowodzą, że nie ma jeszcze sytuacji ekstremalnej a telefoniczna łączność z wipami jest bezproblemowa. Opozycja wywleka, że wip powinien być tu i że urlopowanie nie jest właściwym zachowaniem, władze zaś uważają, że może być tam i że urlop był zaplanowany. A jak planuje się urlopy, to wiedzą miliony pracowników - w styczniu wypełniamy całoroczny plan urlopowy i do końca marca wykorzystujemy (jeśli mamy) urlop za poprzedni rok (i jak to się ma do rzeczywistości?).

Zatem media, opozycja, władze oraz ludek ma o czym dyskutować. Gdyby przeliczyć zużyty gazetowy papier i farby, energię zużytą na wytworzenie prasy w omawianym zakresie oraz energię straconą w bezcelulozowych mediach (internet, telewizja, radio, telefonia), to w przeliczeniu byłoby nieco ton węgla, że o metrach sześciennych gazu tylko wspomnę, bowiem to delikatny temat, a tych kubików to coraz więcej będzie, ponieważ "dzięki" awanturze na styku dwóch największych europejskich państw (a do tego słowiańskich), ceny tego medium będą wzrastać.

Oczywiście, gdyby nie omawiany temat, to byłby inny, bowiem media nie znoszą próżni i o jakichkolwiek oszczędnościach nie ma mowy...

Sprawa jest prosta, choć w świetle kodeksu pracy pewnie na razie nie do wdrożenia. Otóż czołowi polscy wipi powinni zrzec się urlopów! To proste i... skomplikowane. Przecież instytucja urlopów jest wywalczona przez świat pracy i jest niezbywalnym osiągnięciem ostatnich dziesiątków lat (podobno średniowieczni rycerze pytali swoich władców lennych o pozwolenie na urlop, aby uczestniczyć w... bitwie). Czy wipów musimy zaliczać do świata pracy, skoro sami przeszli z jednej strony społeczeństwa na drugą, zresztą zwykle przy jego

aprobacie?

Najważniejsi ludzie w państwie (prezydent, premier, ministrowie, senatorzy i posłowie) nie powinni mieć urlopów wypoczynkowych! Ich zajęcie to nie praca - to misja. Jeśli ktoś chce odgrywać ważną rolę w naszym życiu społecznym, gospodarczym i politycznym oraz chce autentycznie i poważnie traktować swoje posłannictwo, a także chce uchodzić za patriotę, to nie może sobie wyjeżdżać na urlop! Poza służbowymi podróżami nie powinien opuszczać Polski!

Czy właściciel prywatnej firmy wybierałby się na urlop, jeśli firma w wielu miejscach by mu się sypała? A przecież Polska w każdej dziedzinie kuleje! Jest więcej do zrobienia, niż to się wydaje. Aby to wszystko pozmieniać, należy każdy dzień służby Polsce maksymalnie wykorzystać.

Inaczej - chcesz mieć urlop, to zatrudnij się w zakładzie pracy! Wipi mają wysokie stanowiska i wynagrodzenia, prestiż również wysoki (niejako z definicji, choć zwykle zachowują się w sposób obniżający rangę tego kryterium).

W 1973 roku studenci pracowali dorywczo w stoczni. Wykonywali różne zadania, zwykle zbieranie pozostawionych a zbędnych stalowych elementów. Czasami były przerwy pomiędzy zadaniami. Podczas upałów studenci pozbyli się kombinezonów i... opalali, oczekując na dalsze polecenia. Po kilku minutach zjawił się brygadzysta monterów pracujących nieopodal. Młodzieńcy wytłumaczyli mu, że oczekują na wytyczne wykorzystując przerwę, wakacje oraz słońce (i że nikomu nie wyrządzają krzywdy). Stoczniowiec wyjaśnił im - to po prostu nie wypada: inni pracują w kombinezonach i widzą żaków wylegujących się niczym na plaży. Różne były wypowiedzi podczas dyskusji (Co nas obchodzą inni? My mamy przerwę, a oni mają robotę. W budynku wprawdzie nas nie zobaczą, ale co to zmieni?), jednak zrozumiano niezręczność sytuacji.

Pomyślmy o tych i podobnych okolicznościach - to nie wypada! I także nie wypada, aby w krytycznej (a nawet w zwyczajnej) sytuacji, ktokolwiek ze szczytów władzy, miałby sobie robić przerwę z wypoczynkowego powodu. Żadnych urlopów i wakacji!

Przeciętny Polak widzi, słyszy i czyta w mediach, że ustawy nie są gotowe, że państwo jest zadłużone, że koszty utrzymania państwa wzrastają (a miały maleć), że zaniedbano wielu spraw, że szpital nie przyjął chorego, że rodzice dziecka nie mają pieniędzy na ratowanie dziecka, że ktoś emerytury nie dostał, bo zabrakło dwóch tygodni stażu pracy w dokumentacji. Setki spraw! Niech wodzowie oglądają takie programy i podejmują na bieżąco właściwe i społecznie oczekiwane decyzje. Od tego są, nie zaś od urlopowania! Po załatwieniu

wszystkich problemów na wysokich szczeblach oraz wszystkich spraw ukazywanych w mediach jako niesprawiedliwe i niegodne człowieka a obywatela RP, mogą sobie wziąć urlop...

W zamian mają stosunkowo dobrze opłacaną patriotyczną misję oraz prestiż proporcjonalny do stanowiska i od zaangażowania w sprawy oraz dobre perspektywy po odejściu z polityki. Mają służbę zdrowia na każde skinienie, mogą pływać i jeździć na rowerach, wiosłować i grać w tenisa. Od ich trudu, pasji i osiągnięć zależą losy Polski. Każde zaniechanie czy zaniedbanie to trudna do odrobienia strata pod każdym względem. Na nich patrzą wszyscy Polacy i biorą przykład. Po zakończeniu kariery mogą zwiedzać cały świat, ale nie teraz - teraz są na Służbie Polsce! Czy oni wiedzą, co to znaczy Służba Ojczyźnie?